

ANITA STASZKIEWICZ
LECH ALEKSY SUCHOMŁYNOW

Językowy aspekt tożsamości Polaków Donbasu

Streszczenie: W podjętych rozważaniach autorzy analizują obecny stan tożsamości Polaków zamieszkujących na terenach Ukrainy wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji językowej na Donbasie. Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzać, iż ze względu na specyficzne mechanizmy *tygla kulturowego* w Ukrainie wschodniej tworzy się jakościowo nowy gatunek kultury polskiej. W środowiskach polonijnych, gdzie nie ma ciągłości kultury ojczystej, kultywowane są tylko niektóre jej elementy, o czym często decyduje nieliczna grupa działaczy i społeczników. Dlatego tak zwany renesans polskiej mniejszości na Wschodzie ma charakter spontaniczny i nieukierunkowany. Dotyczy to również znajomości języka polskiego i motywacji podjęcia jego nauki.

Słowa kluczowe: Ukraina, wieloetniczność, tożsamość narodowa, zniekształcona tożsamość, człowiek postradziecki, kręgi kulturowe, język ojczysty, interferencja językowa, kompetencje językowe

Początki polskości na Wschodzie sięgają wieku XV. Właśnie w XV–XVIII wieku odbywało się przesiedlenie drobnej szlachty polskiej i włościan na niezagospodarowane tereny wschodnie Rzeczypospolitej (swoista misja cywilizacyjna, która w latach późniejszych stała się jednym z podstawowych „mitów kresowych”).

Duże grupy Polaków – włościan i robotników – trafiły na Ukrainę w XVIII i XIX wieku. Zostali oni wywiezieni z Polski lub ściągnięci przez wielkich obszarników i kapitalistów. Pracowali oni w manufakturach, hutach, cukrowniach, gorzelniach i w innych zakładach.

Kolejną falę przybyszów stanowili włościanie, którzy osiedlali się na Ukrainie w końcu XIX i na początku XX wieku. Ta fala migracji nie była jednak zbyt liczna.

Wymienione wyżej fakty historyczne związane są wyłącznie z *emigracją* zarobkową lub, już w czasach porozbiorowych, z *migracją* naturalną w ramach jednego organizmu społeczno-politycznego, którym była wtedy carska Rosja (Suchomłynow, 2005/2006).

Zachęceni pogłoskami o możliwości dobrych zarobków lub przymuszani przez właścicieli fabryk z innych ośrodków przemysłowych, przynosili się tu robotnicy rosyjscy i polscy z Petersburga, Moskwy i Warszawy. Na południu Ukrainy tworzyła się wspólnota ludzi różnych narodowości, których łączyły te same warunki pracy i egzystencji (Serczyk, 2001, s. 205). Natomiast wielu Polaków trafiło na ziemie ukraińskie nie z własnej woli, o czym świadczą cytaty o jednej wiosce na południu Ukrainy, o Preobrażence obwodu Chersońskiego: *według opowiadań przekazywanych z pokolenia na pokolenie nastąpiło to [przesiedlenie] po powstaniu kościuszkowskim – na wiosnę 1795 roku. I stanowiło karę rządu carskiego Katarzyny II za udział w tym powstaniu, czy też za jego czynne poparcie. Zesłańcy pochodzili z rodzin szlachty polskiej, prawdopodobnie z jej południowych obszarów* (Jabłoński, 2004, s. 12). Warto tu wspomnieć, że część zesłanych na Kaukaz i Syberię Polaków osiedlała się na terenach obecnego obwodu donieckiego, między innymi w Słobodzie Hryszyno (Groszyno) (История, 1976, s. 456), a w roku 1863 w wiosce Siergiejewks osiadło 36 polskich rodzin.

To twierdzenie potwierdza E. Jabłoński, stwierdzając że: *„Spora część polskiej diaspory „są to potomkowie polskich zesłańców za udział w powstaniach i buntach przeciwko caratowi, a także za uczestnictwo w ruchu rewolucyjnym* (Jabłoński, 2004, s.13). W tej wypowiedzi jednak nie został uwzględniony fakt, że nie wszyscy polscy zesłańcy trafiali bezpośrednio na Ukrainę. Niestety na dzień dzisiejszy nie ma danych statystycznych czy opracowań naukowych, dotyczących liczby Polaków, którzy zostali na Ukrainie, wracając do Polski, lub świadomie migrując z północno-wschodnich regionów Rosji. Wiadomo, że z czasem potomkowie zesłańców wyjeżdżali do większych miast i miejscowości, co da się tłumaczyć naturalnym dążeniem do osiągnięcia wyższego poziomu statusu materialnego, warunków życia czy, co jest bardziej uzasadnione, poszukiwaniem możliwości zarobkowych.

Do regionów o wysokim poziomie industrializacji i szybko rozwijającym się przemysłem należą Zagłębie Donieckie i przylegające do niego terytoria Ukrainy Naddnieprzańskiej z centrami w Jekaterinosławiu, Juzowce i Aleksandrowsku (obecnie Dnipro, Donieck i Zaporozże). Rzecz jasna, że te ziemie przyciągały mieszkańców całego imperium, niezależnie od narodowości czy wyznania.

Masowe zasiedlanie omawianych przez mnie terenów rozpoczęło się już w drugiej połowie XVIII wieku, ponieważ trzeba było utworzyć nową bazę paliwowo-metalurgiczną dla imperium rosyjskiego przez rozbudowę donieckiego przemysłu węglowego i wesprzeć rozwój rolnictwa przez kolonizację

stepów czarnomorskich i azowskich (Krasowska, 2012, s. 62). Natomiast intensywny wzrost wydobycia rudy nastąpił z chwilą uruchomienia linii kolejowej Krzywy Róg–Zagłębie Donieckie w 1884 roku.

W 1914 roku w mieście i najbliższej okolicy działały już cztery zakłady metalurgiczne i dziesięć kopalń węgla, a samo miasto liczyło około 50 tys. mieszkańców. W czasach komunistycznych stalinowska polityka uprzemysłowienia regionów przyczyniła się do znacznego rozwoju potężnego Doniecko-Krzyworoskiego okręgu industrialnego.

Ważną rolę w rozwoju regionu odgrywali Polacy: byli inżynierami, ale także zwykłymi robotnikami. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku w stepach naddnieprzańskich powstawały nowe huty i kopalnie. Krajobraz ulegał zmianie – tam gdzie niegdyś Kozacy zaporoscy mieli swoje siedziby, wyrosły wielkie piece i kominy fabryczne (Krasowska, 2012, s. 63).

W Zagłębiu Donieckim polska kolonia istniała od lat 70. XIX wieku. Składała się przeważnie z byłych zesłańców syberyjskich, którzy osiedlili się tu po opuszczeniu Syberii, i z grupy sitarzy przybyłych tu dobrowolnie z Biłgoraja. W latach dziewięćdziesiątych kolonia polska liczyła już około czterech tysięcy osób, głównie robotników i rzemieślników (Łukawski, 1978, s. 56).

Masowe fale migracji ludności Królestwa Polskiego na te tereny związane były z podjętą przez władze carskie ewakuacją podczas I wojny światowej oraz z represjami stalinowskimi w latach trzydziestych XX wieku (deportacje rodzin polskich z ówczesnych rejonów przygranicznych byłego ZSRR; Polacy jako „wrogowie ludu”, „kontrrewolucjoniści” i „szpiedzy” osiedlani byli w wyludnionych w wyniku kolektywizacji i „Wielkiego Głodu” wsiach kołchozowych – głównie w województwie charkowskim, dniepropietrowskim i donieckim). Kolejne fale to przesiedlenia ludności ukraińskiej i łemkowskiej (w tym także przynajmniej częściowo polskość) z terytoriów pozostałych w granicach Polski po II wojnie światowej. Na obszary dzisiejszej wschodniej Ukrainy trafiali także Polacy, powracający w latach 50. i 60. ubiegłego stulecia z Syberii lub Kazachstanu „na zachód” – często po wielu latach zsyłki (w II połowie lat 50. XX wieku władza radziecka pozwalała na osiedlanie się w Donbasie – potrzebna była bowiem siła robocza w tym jednym z największych zagłębi górniczo-hutniczych byłego ZSRR). Wśród Polonii wschodnioukraińskiej są również przypadki potomków rodzin o przekonaniach komunistycznych, którzy na początku lat 30. przybyli (nielegalnie) z Polski na teren radzieckiej Ukrainy, aby włączyć się w budowę „światowego państwa proletariatu”. Ludzie ci stopniowo stawali się przedmiotem represji stalinowskich i następnie, po uznaniu ich za „wrogów ludu”, ginęli w egzekucjach lub

sowieckich łagrach. Są również żołnierze Wojny Obronnej 1939 roku, którzy na wschodnich kresach II RP zostali wcieleni do Armii Czerwonej, czy wreszcie uciekinierzy z Wołynia, doświadczający skutków mordów dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów (Głowacki, 1997).

Nie ma państwa na świecie, które byłoby jednolite pod względem narodowym. Terytorium współczesnej Ukrainy od dawna zamieszkuje ludność różnych narodowości (Horilyj, 2005, s. 24–25). Ostatni powszechny spis ludności z 2001 roku wskazuje na ogólną liczbę mieszkańców Ukrainy – 48,2 mln.; strukturę narodowościową państwa tworzą: Ukraińcy (77, 8%), Rosjanie (17,3%), Białorusini (0,6%), Mołdawianie (0,5%), Polacy (0,3%), Węgrzy (0,3%), Rumuni (0,3%), Żydzi (0,2%), inne narodowości (2,3%) (Stępień, 2002, s. 222–226).

Spis ten wykazał największy po II wojnie światowej spadek ludności polskiej na Ukrainie. Populacja zmniejszyła się aż o 34,2%. Dla działaczy polonijnych wyniki spisu były bardzo dużym zaskoczeniem, bo wszelkie działania podjęte na rzecz odrodzenia tożsamości narodowej od roku 1987 nie znalazły odzwierciedlenia w zestawieniu danych demograficznych. Eugeniusz Jabłoński, konsul RP w Kijowie w latach 1996–1999, takie wyniki spisu powszechnego upatruje w postępującej wówczas stabilizacji politycznej i życiowej ludności oraz w rozwijających się procesach asymilacyjnych (Baluk, 2002, s. 28–29). Ponadto w Ukrainie coraz mniejsze znaczenie przywiązuje się do narodowości, czego zewnętrznym wyrazem było zlikwidowanie zapisu w dowodach osobistych o narodowości, a coraz większe do środowiska, w którym się żyje. Niewątpliwie duże rozproszenie Polaków to kolejny argument, który tłumaczy analizowaną tendencję.

Obcowanie na co dzień w otoczeniu o przewadze Ukraińców, Rosjan i przedstawicieli innych nacji, prowadzi do zawierania małżeństw mieszanych. Małżeństwa czysto polskie stają się na Ukrainie rzadkością, a małżeństwa mieszane są na porządku dziennym. W małżeństwach tych z upływem czasu dochodzi nie tylko do zaniku w powszechnym użyciu domowym mowy polskiej, ale i do zatarcia poczucia polskiego pochodzenia. Liczba Polaków na Ukrainie zmniejszała się w sposób sukcesywny.

Tabela 1. Ludność polska w Ukrainie w powojennych spisach, w poszczególnych obwodach

Obwód	1959 r.	1970 r.	1979 r.	1989 r.	2001 r.
żytomierski	103,0	90,7	82,4	69,4	49,0
chmielnicki	70,1	52,6	43,9	36,7	23,0
lwowski	59,1	41,5	32,9	26,9	1,9

tarnopolski	23,5	14,7	9,2	6,8	3,8
winnicki	20,8	13,4	10,8	8,4	3,7
Kijów	8,5	9,7	10,5	10,4	6,9
reszta Ukrainy	78,3	72,5	68,6	60,6	38,8
Ukraina	363,3	295,1	258,3	219,2	144,1

Źródło: P. Eberhardt, „Przegląd Wschodni”, t. VIII, z. 3 (31).

Do radykalnej redukcji ludności polskiej doszło w pierwszej połowie XX wieku w rezultacie eksterminacji dokonywanych przez władze sowieckie, okupantów niemieckich oraz nacjonalistów ukraińskich. Należy zaznaczyć, że swoistą cezurą dla zachodzących procesów narodowościowych oraz kondycji tożsamości narodowej Ukrainy, w tym polskiej mniejszości narodowej jest z jednej strony rozpad Związku Radzieckiego i powstanie niepodległej Ukrainy (1991 rok), a z drugiej – wojna w Donbasie (2014 rok).

Sytuacja Polaków w Ukrainie zaczęła zmieniać się od 1987 roku. Rząd PRL podjął wówczas bezpośrednie kontakty z rządem ukraińskim i po raz pierwszy wyraźnie poparł aspiracje mniejszości polskiej na Ukrainie. Polacy, jako jedni z pierwszych w ZSRR, wykorzystując warunki pierestrojki, zaczęli się skupiać w samodzielnych organizacjach i stowarzyszeniach.

Cele statutowe organizacji polskich są w znacznej mierze tożsame. Towarzystwa (stowarzyszenia, centra kultury) poprzez swoją działalność zobowiązują się m.in. do odradzania kultury polskiej i jej pielęgnowania przez zakładanie polskich szkół i organizowanie kursów języka polskiego, popularyzację historii, polskich obyczajów, upowszechnianie polskiej nauki, literatury, sztuki, folkloru narodu polskiego; uwieczniania pamięci wybitnych działaczy nauki i kultury; opieki nad miejscami pamięci narodowej.

Na interesującym nas terenie liczba Polaków i liczba osób uznających język polski za język ojczysty przedstawia się następująco:

Obwód	Liczba Polaków	Liczba osób uznających język polski za ojczysty
Dniepropietrowski	3 288	230
Doniecki	4 343	179
Ługański	2 107	79
Zaporoski	1 774	70

Zgodnie z bazą organizacji polskich w Ukrainie, w obwodach donieckim, ługańskim (Donbas), zaporoskim i dniepropietrowskim zarejestrowanych jest 25 organizacji polskich. Oficjalne dane statystyczne, dotyczące liczebności Polaków na Ukrainie, a szczególnie w Donbasie nie oddają stanu rzeczywi-

stego. W aktualnej sytuacji, w atmosferze wojny motywującej do emigracji za granicę (głównie do Polski i Rosji) i migracji wewnętrznych, trudno przywoływać konkretne dane liczbowe. Wiadomo, że w Donbasie pozostali Polacy (zgodnie z informacją uzyskaną od prezesów organizacji polskich jest to grupa ok. 200 osób), mieszkają tam, a nawet prowadzą działalność polonijną. Dzieje się to w niezwykle trudnych warunkach, na terytorium w pełni kontrolowanym przez Doniecką i Ługańską Republikę Ludową, otoczoną blok – postami (bez przepustki nikt nie może opuścić tzw. strefy ATO; nie ma żadnego połączenia kolejowego i autobusowego, a podróż samochodem to wielogodzinne wyczekiwanie „na granicy” – nawet 6–20 godzin) .

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło zarówno na strukturę narodowościową, jak i na wiedzę dotyczącą stanu polskości w Donbasie była ewakuacja Polaków z terenów okupowanych, którą zorganizował rząd RP na przełomie 2014/2015 roku, w związku z zaostrzającym się konfliktem na Ukrainie. Dół formularza Ewakuacją zostały objęte osoby polskiego pochodzenia (wyłącznie z obwodów donieckiego i ługańskiego, które przebywały tam w dniu 1 grudnia 2014 roku i do chwili ewakuacji), posiadające Kartę Polaka lub mogące w inny sposób udokumentować swoje polskie pochodzenie oraz ich najbliżsi członkowie rodziny [3, wejście, 20.12.2014 r.]. 13 stycznia do Polski, w ramach akcji ewakuacyjnej, wojskowymi samolotami polskich sił powietrznych przyleciało 178 osób. Ewakuowani trafili do dwóch ośrodków w województwie warmińsko-mazurskim, do Rybak i Łańska.

Podczas pobytu w ośrodkach, gromadzone były materiały drogą swobodnych wypowiedzi respondentów, wypowiedzi ukierunkowanych na dany temat, poprzez bezpośrednią obserwację uczestniczącą, otwarty wywiad biograficzny oraz poprzez wywiady i rozmowy z kierownictwem i personelem ośrodków, duchownymi i nauczycielami. Posługując się powyższymi metodami uzyskano odpowiedzi na następujące pytania:

- w jaki sposób badani czują się związani z Polską, z polskim narodem,
- jaki mają stosunek do religii, jakiego są wyznania,
- jakie miejsce w ich dotychczasowym życiu zajmowała kultura polska, język polski,
- jaki prezentują poziom znajomości języka polskiego,
- jakie plany na przyszłość wiążą z Polską,
- co oznacza dla nich osobiście poczucie polskości.

Badaniami objęto osoby dorosłe, w sumie 140 osób. Z subiektywnych deklaracji wynika, że osoby ewakuowane, w przeważającej części są Polakami mieszkającymi przed ewakuacją we wschodniej części Ukrainy, ale ich

przodkowie wywodzili się z Żytomierszczyzny lub z Małopolski Wschodniej. Dominowali wśród nich chrześcijanie (katolicy rzymscy, grekokatolicy, prawosławni moskiewscy, prawosławni kijowscy). Około 5% osób zadeklarowało bezwyznaniowość.

Grupa ewakuowanych, w tym osób poddanych badaniom, okazała się zróżnicowana nie tylko pod względem wieku, wykształcenia, czy statusu społecznego, ale również pod względem emocjonalnego związku z Polską i polskością. Z przeprowadzonych badań wynika, iż najsilniejszy związek z Polską (ok. 35% ewakuowanych) mają osoby polskiego pochodzenia, posiadające Kartę Polaka, które przed ewakuacją przynależały do organizacji polskiej lub/i do kościoła rzymskokatolickiego. Podstawą ich identyfikacji z Polską, polską kulturą są związki rodzinne i polskie pochodzenie, które poprzez działalność w stowarzyszeniach, czy w kościele manifestowali, dając wyraz swojej przynależności do Narodu Polskiego. Ta grupa osób o samej ewakuacji dowiedziała się również od prezesów organizacji i/księdza z parafii, z którą była związana. W grupie tej znaleźli się uczniowie polskich szkół sobotnio – niedzielnych, członkowie i kierownicy zespołów artystycznych, liderzy polonijni, parafianie. Polska jawi im się jako kraj, z którym związani byli ich przodkowie, mają wiedzę na temat historii rodzinnych, pamiętają modlitwy w języku polskim, których uczyła ich matka bądź babcia, znają hymn Polski, polskie symbole narodowe, mają wiedzę nt. życia społecznego RP.

Dla pozostałych źródłem informacji nt. ewakuacji był Internet (wiadomości, które się pojawiły po oficjalnym komunikacie rządu RP), strona www Konsulatu Generalnego RP w Charkowie, osoby trzecie – znajomi. Dla ok. 30% ewakuowanych do Polski, komunikat nt. ewakuacji był motywacją do weryfikacji dokumentów, potwierdzających i poświadczających ich polskie pochodzenie. Więzy z Polską tych osób nie jest silna, a wiedza dotycząca Polski ograniczona.

Przedstawiciele obu grup formułowali natomiast zbieżne plany na przyszłość związane z Polską, mające pragmatyczny charakter, wynikający z ich zaistniałej sytuacji życiowej, a mianowicie chcieliby jak najszybciej podjąć pracę i usamodzielnąć się. Deklarują chęć pozostania w Polsce na stałe, uzyskanie polskiego obywatelstwa i mieszkania. Podkreśliły, że Polacy na terenach, które nie należały do Rzeczypospolitej nigdy nie stanowiły zwartej grupy, ze względu na niską liczebność. Natomiast na Ukrainie Centralnej (Winnica, Kijów, Humań), gdzie procent Polaków nie przewyższał 5%, polskojęzyczni mieszkańcy trzymali się razem, polskie życie skupiało się wokół dworów szlacheckich – „*ostoi najcenniejszych wartości: patriotyzmu,*

polskości, tradycji, niepodległości” (Domański, 1997, s. 9). Tego nie było za Dnieprem i tym bardziej nie mogło być w nowo powstających centrach i na niezagospodarowanych ziemiach. Dlatego, ze względu na brak zwartości, nie było potrzeby i warunków tworzenia odpowiedniej infrastruktury.

Rozważając problemy tożsamości narodowej w kontekście klasycznej antynomii *centrum – peryferie* powstaje pytanie: gdzie jest centrum kulturowe poszczególnego człowieka, który przybył na miejsce, przypominające budowę *Wieży Babel*? Ukraina Wschodnia jawi sobą właściwie *tygiel narodowości i wyznań*; jest to wynik polityki caratu, która miała na celu przede wszystkim oswojenie nowych ziem i zakorzenienie tradycji imperialistycznych, a także rządów radzieckich, stosujących komunistyczne podejścia i tworzących „jedyny naród” w ramach ZSRR. Poprzez urbanizację i industrializację regionu odbywała się homogenizacja napływających robotników. Zaznaczmy jeszcze raz, że obecnie w obwodach Dniepropietrowskim, Donieckim, Zaporoskim i Ługańskim mieszkają przedstawiciele ponad 100 różnych narodowości, więc wielokulturowość jest zjawiskiem powszechnym. W tej sytuacji zanika właściwie potrzeba określenia się wobec jakiegoś *centrum*, skoro wszystko, co ważne i istotne dla przetrwania, koncentruje się właśnie tutaj (Święch, 1998).

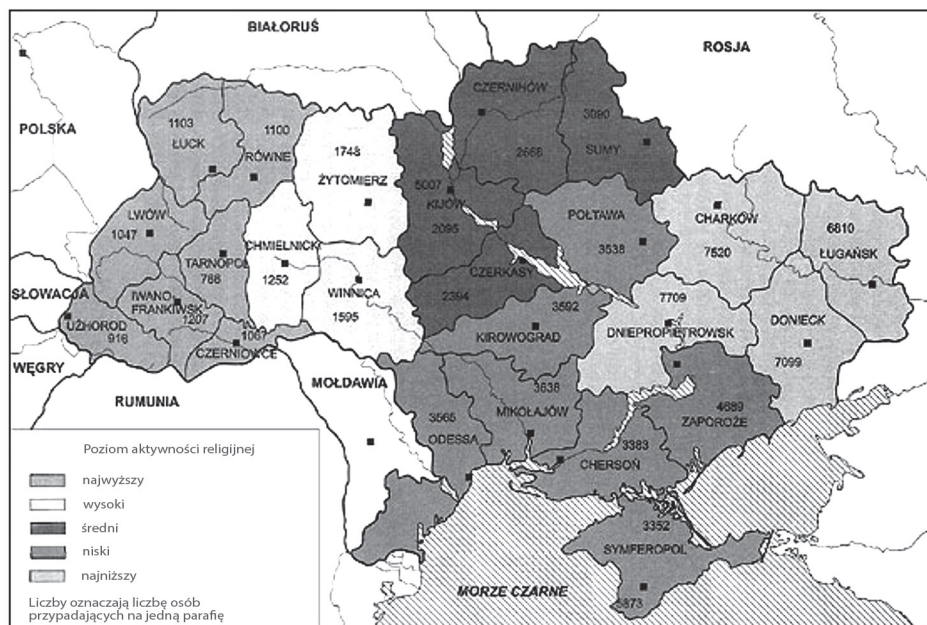
Naszym zdaniem, w stosunku do wymienionych wyżej i podobnych do nich centrów przemysłowych i aglomeracji miejskich nie da się zastosować pojęcia *pogranicze kultur*, bowiem jest to prawdziwy *tygiel kulturowy*, zdominowany przez wpływy narodu *tytułowego* (Sternhell, 1995), w naszym przypadku rosyjskiego, dominującego, narodu tworzącego państwo, czy to Imperium Rosyjskie, czy to Związek Sowiecki. Tygiel kulturowy rozumiemy jako terytorium o charakterystycznych intensywnych procesach adaptacji i integracji kulturowej, swoistej amalgamacji, w większym stopniu asymilacji i akulturacji narodów, gdzie penetracja kulturowa i interferencja językowa, ze względu na otwartość nieukształtowanego systemu kulturowego, przyspieszają procesy tworzenia własnej specyficznej subkultury regionu.

W tych warunkach antynomia *centrum – peryferie* traci swój relacyjny charakter ze względu na abstrakcyjność centrum. *Wielokulturowy tygiel* jako terytorium i jego kultura stają się wartością same w sobie, punktem nieodśrodkowym, skupiającym w sobie całą energię. Powstająca subkultura zaczyna mieć swoją własną prehistorię i historię, własnych bohaterów, własne legendy i podania, własne symbole i znaki dostępne tylko wtajemniczonym, a nie zrozumiałe dla „*obcych*”. Kolejna antynomia *Swój – Obcy* też traci znaczenie, ponieważ w warunkach gotującego się *tygla kulturowego* powstaje jakościowo nowy układ – *Sami Swoi*. Bowiem pogranicze, tym bardziej *tygiel*

kulturowy, jest miejscem, gdzie zamieszkujące je społeczności są szczególnie narażone na zachwianie lub przerwanie ciągłości ich kultur. W dzieje pogranicza wpisana jest bowiem historyczna możliwość zmiany przynależności państwowej, a społeczną konsekwencją tych zmian są migracje i przesiedlenia (Konończuk, 1998, s. 21).

Warto zaznaczyć, że propagowany przez władze radzieckie ateizm i antyklerykalna polityka sprzyjały wynarodowieniu, niestety, obecnie Kościół na Ukrainie wschodniej posługuje się językiem rosyjskim lub ukraińskim, chociaż mógłby stać się swego rodzaju centrum nie tylko religijnym, ale kulturowym, sprzyjającym odrodzeniu czy nawet tworzeniu polskiej świadomości narodowej. Ponadto, analizując mapę aktywności religijnej Ukrainy, okazuje się, że najwyższy jej poziom występuje w zachodnich obwodach, wysoki i średni w południowych i na Podolu, natomiast najniższy na wschodzie i północy kraju, (patrz: mapa 1.) (Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, 2001, s. 148–150).

Mapa 1. Aktywność religijna w Ukrainie w podziale na obwody



Upowszechnienie pojęcia „Polak – katolik” nastąpiło w XIX wieku, a przyczyniły się do tego zabory i powstania, w czasie których hasła patriotyczno-narodowe współwystępowały z treściami religijnymi. „Polak – katolik” stał

się synonimem „swojego”, osoby innych wyznań, podobnie jak reprezentanci innych grup etnicznych, przede wszystkim zaborcy, zaliczane były natomiast do obcych” (Zieliński, 1994, s.108). Utrwalenie pojęcia „Polak – katolik” miało miejsce przede wszystkim w zaborze rosyjskim: „Rosjanin był automatycznie prawosławnym, przynajmniej według metryki. Trudno byłoby z całą pewnością wnioskować na podstawie wyznania prawosławnego konkretną narodowość, zwłaszcza, że kryteria narodowościowe były płynne, natomiast nie było wątpliwości, łacinnik, katolik jest Polakiem”. W związku z tym, że Kościół Rzymskokatolicki przez sukcesywne wprowadzanie języka ukraińskiego i rosyjskiego na wschodzie do liturgii ułatwia Ukraińcom utożsamianie się z nim przestaje być powoli w świadomości zbiorowej kościołem tylko polskim (Wawruch, 1993, s. 117). Poza tym, w stosunku do procesów asymilacyjnych, można powiedzieć, że dystans kulturowy pomiędzy Polakami a Rosjanami i Ukraińcami nie był aż tak rażący, łączyły ich wspólne pochodzenie, wartości kulturowe Słowian i bliskość języków.

Ważnym jest fakt, że Polacy w ZSRR byli całkowicie pozbawieni możliwości odwiedzania ziem ojczystych. Jak zaznacza K. Lipiński, „*granicy polityczne to nie abstrakcyjne linie na mapie, to także brzemiennie w skutki zmiany losów ludzkich. Miliony ludzi utraciło na zawsze ojczyznę, krainę dzieciństwa*” (Lipiński, 1998, s. 35).

Reżim komunistyczny odebrał Polakom na zawsze nadzieję powrotu do Kraju. Z jednej strony to pozbawiało możliwości kontaktów z rodzimą kulturą, językiem i duchowym centrum, a z drugiej – wywoływało poczucie bezsensowności jakichkolwiek działań, związanych z zachowaniem tożsamości, wprowadzając do swoistej depresji i bierności. W ten sposób *czynnik atrakcyjności* bycia Polakiem został zdewaluowany. Stojąc przed wyborem „*bycia kimś*” zaczynał dominować pragmatyzm. Ukraiński dziennikarz gruzińskiego pochodzenia Wachtang Kipiani słusznie podkreśla, że zwykły człowiek zawsze woli utożsamiać się z większością – „*narodowością tytułową*”, jaką byli wtedy Rosjanie, a obecnie Ukraińcy.

Zdecydowana większość członków organizacji polskich w Ukrainie wschodniej, nie mówiąc o osobach w starszym wieku, pochodzących z regionów, gdzie Polacy stanowili grupy zwarte (Lwów, Wilno, Grodno), jest produktem *tygla kulturowego*. Przyznając się do polskiego pochodzenia ludzie często biorą pod uwagę wyłącznie biologiczne pochodzenie, tak zwany czynnik przynależności do „*wspólnoty krwi*”, całkowicie zapominając o aspekcie kulturowym. Dla wielu ludzi Polska jest to *terra incognita*, a wiedza o kraju przodków ogranicza się programem szkoły średniej.

Polonijne organizacje na Wschodzie, deklarując odrodzenie i krzewienie polskości, często nie wiedzą na czym ta polskość polega, tym bardziej, że reprezentują skupiska, większość z których powstała dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości (1991). Dlatego ta działalność ma często oznaki atrybutywne. Nadanie pojęciu „*polskość*” własnych sensów jest zjawiskiem naturalnym w młodych społecznościach, pozbawionych ciągłości kulturowej i składających się z przeważnie zasymilowanych jednostek. Jak zaznaczaliśmy, polskie grupy społeczne, często sytuacyjne, łączy uznanie (nie używamy wyrazu świadomość) inności czy odrębności pochodzenia i pragnienie jej wyeksponowania, to znaczy, pochodzenie jest czynnikiem wyróżniającym z ogółu. Obecnie na Ukrainie „*bycie kimś*” jest swoistą modą czy potrzebą, pod tym względem narodowość jest tylko jednym z wielu aspektów: np. wykształcenie, kariera czy status socjalny. Zjawisko to da się wytłumaczyć tym, że na terytorium postradzieckiej Ukrainy trwają charakterystyczne postkolonialne procesy kształtowania społeczeństwa i państwowości. Zaznaczmy, że „tytułowy” naród, jakim niewątpliwie są Ukraińcy, po znalezieniu się w nowych realiach geopolitycznych jest niejednorodny, nawet podzielony na Wschód i Zachód, o czym wyraźnie świadczy permanentna dyskusja o dwujęzyczności, Kościele Prawosławnym, autonomizacji niektórych regionów czy perspektywach przystąpienia do Unii Europejskiej i NATO. Jak świadczą badania nad Polonią w Ukrainie wschodniej, pokolenia wychowane w tych warunkach mogą deklarować swą przynależności do tej czy owej narodowości, natomiast będą posiadać wartości centralne (fundamentalne czy podstawowe) ukształtowane przez *wielokulturowy tygiel* i syntetyczną kulturę miejsca stałego zamieszkania.

Przejdźmy do problemów języka polskiego na rozpatrywanych terenach. Analizując ten aspekt warto zaznaczyć, że gotowość zachowania czy zmiany tożsamości w dużym stopniu uwarunkowana jest poziomem znajomości i możliwością posługiwania się językiem. Na przykład, obecnie przeważnie zrusyfikowani Białorusini czy mniej zukrainizowani Polacy w Ukrainie raczej identyfikują się z większością. Natomiast zdecydowana większość Węgrów i Rumunów, którzy nadal stanowią grupy zwarte, zmobilizowane, posiadające rozwiniętą infrastrukturę podtrzymującą tożsamość, mówi w języku ojczystym (Kułyk, 2003). Tu trzeba zaznaczyć, że, niestety, dla młodego pokolenia Polaków, wychowanego w warunkach hegemonii języka rosyjskiego i domeny subkultury lokalnej, mającej rodowód raczej radziecki, tyglowy, syntetyczny, język polski jest językiem sekundarnym.

Analiza wyników powszechnego spisu ludności w Ukrainie przeprowadzonego w roku 2001, pozwala stwierdzić, że Polacy wypadają fatalnie w sta-

tystyce językowej, która rzuca pewien cień na idylliczny obraz szczególnie mocnego zakorzenienia polskości wśród naszych rodaków na Wschodzie. W czasie ostatniego spisu zaledwie 13% Polaków uznało za ojczysty język polski, podczas gdy węgierski miał 95-procentową „popularność” wśród Węgrów, krymsko-tatarski wśród Tatarów i rumuński wśród Rumunów – 92%, bułgarski wśród Bułgarów – 64%. Reszta naszych rodaków wskazała, że ich językiem ojczystym jest ukraiński (71%), a jedynie 16% wybrało rosyjski, ale, jak można zauważyć, to i tak więcej niż polski.

Powyższe dane statystyczne oraz znajomość języka polskiego wśród Polaków z Donbasu, a także swego rodzaju status języka polskiego w ich życiu rodzinnym, kulturalnym, religijnym znajduje odzwierciedlenie również w przeprowadzonych badaniach na grupie ewakuowanych.

W ramach programu adaptacyjnego dla osób ewakuowanych z obwodu donieckiego i ługańskiego, osoby dorosłe podjęły naukę języka polskiego z elementami historii i kultury polskiej. Kurs realizowany był przez Instytut Kształcenia Ustawicznego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Grupa 131 dorosłych została podzielona na dwanaście zespołów, na pięciu poziomach umiejętności, w oparciu o podstawę programową szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej (w zależności od poziomu sprawności), zgodnie z poniższym opisem kompetencji językowych:

- A 1** – Wszystkie sprawności językowe, czyli rozumienie, mówienie i pisanie są w bardzo początkującym stadium, uniemożliwiającym swobodną komunikację. Są to osoby, które praktycznie nigdy wcześniej nie uczyły się języka polskiego lub znają losowo wybrane słowa i/lub wyrażenia, których znajomość jednak nie umożliwi swobodnej komunikacji.
- A2** – Uczący się rozumieją ogólnie, selektywnie i szczegółowo krótkie, proste dialogi oraz wypowiedzi ciągle podane w bardzo przejrzystej formie, w wolnym tempie, o bardzo starannej i wyraźnej wymowie, z długimi przerwami dla ułatwienia odbioru treści komunikatu; mogą potrzebować powtórzenia i/lub przeformułowania wypowiedzi; rozumieją ogólnie, selektywnie i szczegółowo krótkie komunikaty pisemne (np. opisy, ogłoszenia, listy, instrukcje) podane w bardzo przejrzystej formie; uczący się konstruują proste pytania i udzielają odpowiedzi na nie; uczący się biorą udział w dyskusji na tematy dobrze im znane, jeśli rozmówca mówi wolno i wyraźnie oraz może powtórzyć fragmenty swojej wypowiedzi; uczący się udzielają krótkich informacji na temat swojej osoby oraz ich otoczenia; uczący się

potrafią wypowiadać się na temat sytuacji, osób, miejsc oraz innych podstawowych spraw, wykorzystując przy tym znane im wyrażenia i zdania; uczący potrafią pisać proste pojedyncze zdania i wyrażenia, krótkie teksty zawierające podstawowe informacje (np. listy, wiadomości) oraz wypełniać formularze osobowe.

- B1** – Uczący się rozumieją krótkie, proste dialogi oraz wypowiedzi ciągle podane w bardzo przejrzystej formie, w wolnym tempie, o bardzo starannej i wyraźnej wymowie, z długimi przerwami dla ułatwienia odbioru treści komunikatu; mogą potrzebować powtórzenia wypowiedzi lub jej przeformułowania; rozumieją krótkie komunikaty pisemne (np. opisy, ogłoszenia, listy, instrukcje) podane w bardzo przejrzystej formie; uczący się potrafią konstruować proste pytania związane z życiem codziennym i udzielają odpowiedzi na nie; uczący się potrafią uczestniczyć w dyskusji wymagającej wymiany prostych informacji, o ile dotyczy znanych im tematów; uczący się potrafią nawiązywać kontakty i uczestniczyć w rozmowach, nawet jeśli nie rozumieją na tyle, aby je podtrzymywać; uczący potrafią pisać proste pojedyncze zdania i wyrażenia, redagować proste teksty (opisy zdarzeń, relacje z wydarzeń życia codziennego), wypełniać formularze osobowe oraz kwestionariusze dotyczące pracy, wykształcenia, zainteresowań itp.
- B2** – Uczący się rozumieją temat (rozumienie globalne), podstawowe myśli, intencje, jak również konkretne komunikaty (rozumienie selektywne i szczegółowe) przedstawione w wypowiedziach o przejrzystej strukturze, artykułowanych w wyraźny sposób, realizowanych w wolnym tempie, w konwencjonalnej odmianie języka, w optymalnych warunkach akustycznych; rozumieją temat, główne myśli, intencje, a także konkretne komunikaty w tekstach podane w przejrzystej formie, napisane w konwencjonalnej odmianie języka; potrafią kontrolować przebieg rozmowy (początek, podtrzymywanie oraz zakończenie rozmowy), wypowiedzieć się na tematy związane z ich zainteresowaniami, głównymi sferami życia (m.in. prywatna, edukacyjna, zawodowa itp.) oraz osiągnąć spodziewane cele komunikacyjne w prawie wszystkich sprawach związanych z życiem codziennym; potrafią zapytać o szczegółowe wskazówki, odpowiedzieć na większość zadawanych im pytań oraz wyrażać uczucia i emocje:
- uczący się potrafią opisywać szczegółowo otaczającą ich przestrzeń (sytuacje, ludzi, miejsca, przedmioty) oraz wygłosić przygotowaną wcześniej wypowiedź;

- uczący się znają i potrafią stosować w praktyce formy pisemne adekwatne do sytuacji oraz adresata (odpowiednia forma, styl i słownictwo).

C1 – Uczący się rozumieją temat (rozumienie globalne), intencje, jak również konkretne komunikaty (rozumienie selektywne i szczegółowe) przedstawione w wypowiedziach o przejrzystej strukturze, realizowanych w normalnym tempie, w konwencjonalnej odmianie języka, w optymalnych warunkach akustycznych; rozumieją najistotniejsze treści i intencje podane w tekstach użytkowych, literackich, prasowych lub urzędowych (rozumienie globalne), jak również potrafią wyszukiwać konkretnych informacji w tego typu tekstach (rozumienie selektywne i szczegółowe), nawet te o skomplikowanych i/lub chaotycznych strukturach składniowych i leksykalnych; potrafią kontrolować przebieg rozmowy (początek, podtrzymywanie oraz zakończenie rozmowy), wypowiedzieć się na tematy związane z ich zainteresowaniami, głównymi sferami życia (m.in. prywatna, edukacyjna, zawodowa itp.) oraz osiągnąć spodziewane cele komunikacyjne we wszelkich sprawach związanych z życiem codziennym; potrafią zapytać o szczegółowe wskazówki, odpowiedzieć na niemal wszystkie zadawane im pytania oraz wyrażać uczucia i emocje; uczący się potrafią opisywać bardzo szczegółowo otaczającą ich przestrzeń (sytuacje, ludzi, miejsca, przedmioty) używając niebanalnych struktur składniowych i leksykalnych, a także oraz wygłosić przygotowaną wcześniej dłuższą wypowiedź; uczący się znają i potrafią stosować w praktyce formy pisemne adekwatne do sytuacji oraz adresata (odpowiednia forma, styl i słownictwo), stosując wyszukane struktury składniowe i leksykalne.

Respondenci, w sytuacjach dnia codziennego posługiwali się językiem rosyjskim. Właściwie nie używali języka ukraińskiego, za wyjątkiem sytuacji, kiedy w zamierzony sposób zwracano się do nich w języku ukraińskim. 15% badanych swobodnie odpowiadało w języku polskim na zadane pytania po polsku oraz uczestniczyło w rozmowie na tematy niezobowiązujące, jak np. pogoda, plan dnia.

Ok. 10% dysponowało wystarczającym zasobem słownictwa polskiego, umożliwiającemu podjęcie rozmowy na tematy formalne i osobiste, jak np. warunki legalizacji pobytu, uzyskania obywatelstwa polskiego, przeżycia związane z działaniami wojennymi w miejscu zamieszkania.

Ok. 15% badanych miało problem ze zrozumieniem komunikatów w języku polskim i należało przejść w konwersacji na język rosyjski. Regularne

pobyty w ośrodkach i obcowanie z ewakuowanymi, w sposób naturalny pomogły przełamać dystans i ich akceptacja badaczy przełożyła się na śmielsze i częstsze inicjowanie rozmów w języku polskim. Zachowania językowe badanej grupy i wzrost jej kompetencji językowych mogłam obserwować i badać w czasie ich swego rodzaju obecności w polskiej rzeczywistości (personel w ośrodkach posługiwał się tylko językiem polskim) i wrastania w nią.

Język polski i język rosyjski to języki strukturalnie ogólnie podobne, znacznie różniące się jednak w szczegółach i to w odniesieniu do wszystkich podsystemów języka – fonetyki i fonologii, morfologii, składni i leksyki. Wpływ języków wschodniosłowiańskich jako pierwszych powoduje, że ich użytkownicy popełniają w języku polskim określone typy błędów. Błędy leksykalne są zazwyczaj najtrudniejsze do uniknięcia, z uwagi na to, iż podsystem leksykalny ma charakter otwarty, co oznacza, że uczący się w niewielkim stopniu może wykorzystywać analogię jako metodę tworzenia połączeń wyrazowych. Większą rolę przy powstawaniu błędów odgrywa interferencja międzyjęzykowa, w mniejszym stopniu interferencja wewnątrz językowa. W wyniku działania pierwszej z nich, uczący się przenosi do języka polskiego wyrazy obce lub reguły tworzenia wyrazów oraz zakres użycia wyrazów podobnych, występujących w obu językach. Poniżej kilka przykładów:

*Twój poziom życia jest **ciasno** związany z tym, ile pracujesz.
ciasno-ściśle*

*Rosja ma wielkie **bogactwa przyrodnicze**.*

bogactwa przyrodnicze – bogactwa naturalne

*Polak przyjeżdżający do Kazachstanu nie powinien jakoś szczególnie się obawiać, że nie będzie **wiedział** jego obyczajów.*

*wiedzieć – znać; błąd ten może zostać potraktowany jako składniowy –
wiedział jakie są obyczaje*

*Będąc uczennicą lubiłam **ekskursje** do różnych historycznych miejsc.*

Widoczne jest przeniesienie z języka pierwszego, osoby uczącej się.

*Na początku lat dwudziestych w centralnej Rosji zaczęli przyjeżdżać ludzie i sprzedawali tam młody **skot**, stąd obecna nazwa stacji i miasta.*

skot – bydło (język rosyjski)

*Zdecydowali się na **adopcję** strychu.*

adopcja – adaptacja

*Moim zdaniem, podróże o wiele więcej dają niż oglądanie **telewizora**.*

telewizor – telewizja

W momencie rozpoczęcia kursu 63% uczestników plasowało się na poziomie A1 umiejętności językowych, 7% na poziomie A2, 8% na poziomie B1, 7% na poziomie B2 oraz 15% na poziomie C1. Ze względu na specyficzne mechanizmy *tygla kulturowego* w Ukrainie wschodniej tworzy się jakościowo nowy gatunek kultury polskiej. W środowiskach polonijnych, gdzie nie ma ciągłości kultury ojczystej, kultywowane są tylko niektóre jej elementy, o czym często decyduje nieliczna grupa działaczy i społeczników. Dlatego tak zwany Renesans polskiej mniejszości na Wschodzie ma charakter spontaniczny i nieukierunkowany. Dotyczy to również znajomości języka polskiego i motywacji podjęcia jego nauki. Często ma ona charakter pragmatyczny, np. związany z chęcią uzyskania Karty Polaka. Niewątpliwie jest to okres przejściowy, właściwy całemu społeczeństwu młodego postkolonialnego państwa. Dokładne zbadanie obecnych tendencji w środowiskach polskich oraz rozsądna polityka władz Polski wobec diaspory na Wschodzie, oparta na rezultatach badań, zadecydują o dalszym rozwoju ruchu polonijnego.

Reasumując można stwierdzać, że aktualnie, pomimo nielicznych aktów prawnych Ukrainy, gwarantujących wszystkim mniejszościom narodowym prawa autonomii narodowo-kulturalnej, procesy rozwoju i odradzania tożsamości grup etnicznych są hamowane specyfiką zbiorowej świadomości *Homo Post Sovieticus*. Analizowane wpływy w dużym stopniu wyznaczają społeczno-kulturowy system tego kraju na rozdrożu, a więc zniekształcają tożsamość poszczególnych narodów (z tego powodu, badając kondycję tożsamości danej grupy narodowościowej, tu – polskiej możemy mówić często o tożsamości jednostkowej, nie zbiorowej, bowiem to najczęściej badane jednostki (poprzez ich życiorysy) odznaczają się niezwykle silną, mocną polską świadomością narodową – językową, kulturową, religijną) zamieszkujących tereny obecnej Ukrainy. W tej sytuacji, powołując się na postkolonialne prace Homiego Bhabhi (Bhabha, 1990), możemy mówić o tak zwanej rozmytej tożsamości, która, jak świadczą ostatnie wydarzenia w Ukrainie, w dużym stopniu okazała się źródłem napięcia społecznego. Konfliktogenność zniekształconych tożsamości, naznaczonych piętnem postradzieckiej świadomości, wyraźnie wskazuje na konieczność zmiany polityki wobec mniejszości narodowych w Ukrainie i aktualizację edukacji międzykulturowej.

Bibliografia

- Atlas. Heohrafija Ukrainy*. 2005. Kyjiw.
- Baluk, M. 2002. *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*. Wrocław: UW.
- Bhabha, H.K. 1990. *Introduction: Narrating the Nation*. New York: Routledge.
- Domański, M. 1997. *Śladami kresowych dworów*. „Rota” 2–3.
- Dzwonkowski, R. Gorbaniuk, O. i Gorbaniuk, J. 2001. *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*. Lublin: KUL.
- Głowacki, A. 1997. *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej: 1939–1941*. Łódź: UŁ.
- Horilyj, A. 2005. *Schidnjaky ta Zachidnjaky – widmynnist ta spilnist*. Ternopil.
- Jabłoński, E. 2004. *Wzlot. Dokąd zmierzają Polacy na Ukrainie*. Warszawa: „Comandor”.
- Każmierska, K. 1999. *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej: analiza narracji kresowych*. Warszawa: IFiS PAN.
- Konończuk, E. 1998. *Literackie świadectwa pamięci na pograniczu kultur* (Erwin Kruk, Ernst Wiechert). W: Swiatłowski, Z. i Uliasz, S. red. *Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej*. Rzeszów: WSP.
- Krasowska, H. 2012. *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, IS PAN.
- Kułyk, W. 2003. *Perepys dosiahnennia naciotworennia*. *Krytyka-Komentari*, 29.01.
- Kurzymski, S. 2000. *Losy Polaków na terenach wschodnich w latach 1939–1944*. Gdańsk: „Roxan”.
- Lipiński, K. 1998. *Sarmacja Johanna Bobrowskiego*. W: Swiatłowski, Z. i Uliasz, S. red. *Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej*. Rzeszów: WSP.
- Łukawski, Z. 1978. *Ludność polska w Rosji 1863–1914*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mariański, J. 1983. *Ciągłość i zmiana globalnych postaw wobec religii w rodzinie polskiej*. W: Piwowarski, W. red. *Religijność ludowa: ciągłość i zmiana*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Serczyk, W. 2001. *Historia Ukrainy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sternhell, Z. 1985. *Maurice Barrès et le nationalisme français*. Bruxelles: Éditions Complexe.

- Suchomłynow, L.A. 2005–2006. Pogranicze czy tygiel kulturowy? Miejsce Polaków na Ukrainie Wschodniej. *Rocznik Wschodni*. 11.
- Święch, J. 1998. *Kresy i centrum*. W: Uliasz, S. red. *O dialogu kultur wspólnot kresowych*. Rzeszów: WSP.
- Wawruch, K. 1993. Stan świadomości narodowej i politycznej młodego pokolenia Ukrainy. *Sprawy Międzynarodowe*. 2.
- Zieliński, Z. 1994. *Mit „Polak – katolik”*. W: Wrzesiński, W. red. *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*. Wrocław: UW.

The language aspect of the identity of Poles in Donbass

Abstract: In the above considerations, the authors analyze the present state of identity of Poles residing in eastern Ukraine with particular regard to the language situation in Donbass. The studies conducted show that due to the specific mechanisms of cultural crucible in eastern Ukraine a qualitatively new species of Polish culture is created. In Polish communities, where there is no continuity of native culture, only some of its elements are cultivated, as is often the case with a small group of activists and social workers. That is why the so-called Renaissance of the Polish minority in the East is spontaneous and non-oriented. This also applies to the knowledge of the Polish language and the motivation to learn it.

Keywords: Ukraine, multi-ethnicity, national identity, distorted identity, post-cultural man, cultural circles, mother tongue, linguistic interference, linguistic competence

Translated by Anita Staszkiwicz and Lech Aleksy Suchomłynow